GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 6847. Lwów, wtorek, 2 października 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 5000 Mp. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Zupełne fiasko komunizmu w Bułgarji.

Premjer Witos w województwie tarnopolskiem.

Cukier znów podrożeje.

Warszawa. (Tel. wł.) (J.) Na konferencji z pełnomocnikiem przemysłu cukrowniczego określono kontyngent cukru za wrzesień na 600 wagonów dla związków współdzielczych i dla miast. **Cena cukru w najbliższych dniach podniesiona będzie o 5 złotych polskich na worku t. z. do 55 złotych polskich.**

Emigranci ukraińscy wracają z Czech do Polski.

(G.) Wśród ukraińskiej emigracji wojskowej, przebywającej w Czechosłowacji **przejawiają się obecnie silne rozdźwięki.**

Podczas gdy większa część oficerów złożyła gremjalne podanie do poselstwa polskiego o umożliwienie im powrotu do kraju (pewna część nieskompromitowanych jednostek już przybyła), część druga od dłuższego już czasu napróżno oczekuje załatwienia różnego rodzaju formalności, związanych z podróżą do Rosji sowieckiej, do której zamierzają się udać.

Ostatnia wiadomość z Winnicy zelektryzowała całą kolonję ukraińską w Czechach. **Wybuchł tam bunt pewnej części oficerów i żołnierzy ukraińskich, służących w armji czerwonej.** Powodem buntu była translokacja pewnych oddziałów ukraińskich z pogranicza sowjecko-polskiego w głąb Rosji. 3 bataljony zostały rozbrojone i internowane. Bunt żołnierzy ukraińskich na Ukrainie sowjeckiej nie pozostał bez wrażenia w obozie ukr. w Józefowie (w Czechosłowacji), ostudził zbytnie zapały bolszewizujących patrjotów i **lista petentów udających się do „burżuazyjnej" Polski znacznie wzrosła.**

Zupełne fiasko komunizmu w Bułgarji.

Warszawa. (Tel. wł.) Według nadeszłych tu z Bułgarji wiadomości, okazuje się, iż **cała akcja komunistyczna w Bułgarji zarówno w stolicy państwa, jak i na prowincji, spaliła na panewce.**

Ostatnio rozgromiono komunistów w miejscowości Ferdynandowo.

Liczba ofiar, jaką pociągnęło za sobą powstanie komunistyczne, nie jest zbyt wielka.

Poincare nie dowierza Niemcom.

Paryż. (PAT). (Polrad). Radjostacja paryska komunikuje: Donoszą, że Poincare w przemówieniu swojem, które wygłosi w Bois d' Ailly omówi szerzej ostatnie wypadki w Niemczech i **wskaże na warunki, na jakich możnaby uważać bierny opór Niemiec za faktycznie zakończony.**

Niemcy od czasu wejścia w życie traktatu wersalskiego, okazywały zbyt wiele dowodów swojej złej woli, aby sprzymierzeńcy mogli zadowolić się dziś czczemi obietnicami.

PRÓBKA „HANDLU WYMIENNEGO" Z SOWDEPJA.

Rewel. (PAT). Tutejsza prasa donosi, że prezes Izby handlowej estońsko-rosyjskiej **przy przejeździe przez granicę rosyjską został doszczętnie ograbiony. Ściągnięto z niego nawet palto i obuwie.**

POWOJENNA TANDETA.







Przed lekkiem autem niech mię strzegą święci.
Czy on się zowie Fiatem, czy Steyerem,
Bo gdy się korbą zbyt silnie pokręci,
Można wywrócić wóz wraz z pasażerem.

Jak wygląda cenzura w Sowdepji?

OSTRA KRYTYKA BIUROKRACJI ROSYJSKIEJ.

Prasa francuska donosi: Senator de Monzie, który niedawno odbył podróż do Moskwy, krytyknie ostro biurokrację sowjecką, dowodząc, że **nawiązanie kontaktu z Rosją jest niemożliwe, jak długo w tym kraju pojęcie wolności i sprawiedliwości będzie zaprzeczeniem treści nadawanej tym pojęciom przez Zachodnią Europę.**

Dla uzasadnienia swych poglądów de Monzie opowiada, że zwrócił się pewnego razu do jednego z dygnitarzy sowjeckich z zapytaniem, czy w Rosji istnieje cenzura telegramów i kontrola prewencyjna telegramów prasowych? Urzędnik sowjecki odparł, że Rosja **sowjecka stosuje cenzurę tylko drogą przekonywania, gdy jednakże pisma** nie chcą uznać słusznych argumentów, wtedy rząd nie dostarcza im środków potrzebnych do rozszerzania tych niepomyślnych dla rządu wiadomości tego rodzaju metody — zdaniem senatora de Monzie dowodzą, że rząd sowiecki nie ma jeszcze tej odwagi, która cechuje rządy demokratyczne.

LIKWIDACJA „DZIENNIKA GDAŃSKIEGO".

Towarzystwo Wydawnicze Pomorskie uchwaliło zaprzestać wydawanie „Dziennika Gdańskiego" z dniem 1. października, a **rozpocząć natomiast wydawnictwo tygodnika gospodarczo-światowego pod nazwą „Kurjer Gdański"** z dodatkiem „Pomorze".

Premier Witos w województwie tarnopolskiem

Raut miasta Tarnopola na cześć premiera.

(Telefonem od naszego specjalnie wysłanego sprawozdawcy)

(d) W uzupełnieniu wczorajszych wiadomości ze Złoczowa zaznaczyć należy, że na dworcu kolejowym celem powitania premiera p. Witosa zgromadziło się też wiele ludności włościańskiej polskiej i ruskiej. Pan Premjer otrzymał mnóstwo kwiatów, a od Rusinek wspaniały wieniec kwiatowy. Tu też panu Premjerowi przedstawili się: komisarz miasta **Strusiński**, kanonik ks. **Wałęga**, prezes sądu **Starkiewicz** i wiceprezes **Stawiński**, prezes kahału **Mittelman**, dr. **Muszyński**, pułkownik **Powrożnicki**, prokurator **Pauli** i **Zakrzewski**, prezes Związku rękodzielników **Podłowski**, prezes „Strzelca" **Dannhoifer**, prezes „Sokoła" dr. **Gawlikowski**, komendant powiatowy pp. **Mittlener** i komendant Ekspozytury śledczej **Bodzek**.

Na dworcu kolejowym w **Zborowie** hołd premjerowi wyraziła imieniem młodzieży szkolnej uczenica Bronisława **Wanówna**; deputacja z Załoziec przez usta aptekarza **Baczyńskiego** prosiła premjera Witosa o zajęcie się sprawą wybudowania zburzonych w czasie wojny kościoła i szkoły, kreowania sądu i połączenia kolejowego.

Raut m. Tarnopola.

Po udzieleniu audjencji w Województwie, premjer Witos w towarzystwie wojewody dra Zawistowskiego o godz. 8 wieczór udał się do sali Magistratu, gdzie miasto urządziło na cześć jego raut z współudziałem orkiestry 54 pp.

W czasie rautu przy stole obok pana Premjera zasiedli wojewoda dr. Zawistowski i generał Januszajtis, a dalej: sekretarz prezydjum Rady ministrów Angerman, sekretarz osobisty premjera Dzendzel, senator Orliński, posłowie Wiśniewski, Nawrocki, Jasiński, Spittal i Widota, redaktor „Gazety Porannej" Daniluk, wiceprezes P. S. L. Blaike, proboszcz ks. dr. Ratuszny, przeor OO. Dominikanów ks. Krzanowicz,

z województwa: naczelnicy wydziałów Jaworczykowski, Des Loges, Dniestrzański, Gawroński, Hild, dr. Mazurek, dr. Kułakowski, dr. Wysoczański, radcy Schwarz, Gergowicz, Laskowski,

starosta tarnopolski radca Eckhardt, star. Malicki i star. Krzyżanowski,

pułk. Łukoski, pułk. dr. Stobiecki, ppułk. Kwiatkowski, ppułk. Dziakiewicz, maj. Kotulski,

z sądu: prezes Onyszkiewicz (Rusin), wiceprezes Czarnecki, radca Ostrowski, radca Zahradnik (Rusin), prok. Muzyka,

z Izby skarbowej: nacz. Kosiak i st. radca Śliwiński,

z kolei: naczelnik stacji insp. Pfisterer, nacz. sekcji konserw. i prezes „Sokoła" Sawicki, nacz. parowozowni i prezes „Strzelca" Pleskacz, nacz. magazynów Hoszowski,

dyrektorowie szkół średnich: Vogl, Klimek, Hołubowicz i Lewicki (gimn. ruskie),

ze szkół powszechnych: Lipa, Czabanowski i Kolkiewiczówna,

dyrektor i prezes Związku lud. narod. Herwy, notarjusz Mondela, prof. Bauer (prezes PSL.), dyrektor szpitala dr. Herscher, naczelnik „Sokoła" prof. Juzwa, dyr. Jedliński, dyrektor PKKP. Oskwarek, dyrektor Kasy Oszcz. Samolewicz, dyrektor filji Banku ziemian Zaliwski, wiceprezes Rady pow. Adam Krzyżanowski, komisarz ziemski Waśkowski, dyr. Voglowa przewodnicząca Koła Pań, prof. Turecki, sekretarz Tow. rolu. Tomaszewski, prezes Związku funkc. państw. Antoni Zimmer, sekretarz Ch. J. N. dr. Zieliński,

z policji: Komendant okręgowy insp. Pilch, jego zastępca nadkom. Wróblewski, komendant powiatowy nadkom. Sawicki i kom. Kołodziej,

z kahału: dr. Gross i dr. Landes, jako reprezentanci ludności żydowskiej: dr. Mantel, dr. Parnass, dr. Schwarzman, dyr. Kittner i przemysłowiec Kanner,

Stanisławczyk, wójt z Zagrobeli; Kliszcz, osadnik z Brzeżańskiego; Janowski, wójt z Zastawia; Wojewoda, wójt z Chodaczkowa, a nadto siedmiu wieśniaków z okolicznych gmin,

ziemianie: Kaz. Garapich i Jan Longhardt,

reprezentanci kupiectwa: Borecki i Lang; mieszczaństwa: Thienel i Łuczyński,

a wreszcie reprezentacja zarządu miasta: komisarz miasta i dyr. gimn. dr. Lenkiewicz, asesorowie: Czabanowski, Olszański, dr. Czykaluk (Rusin) i dr. Weissnicht.

Szereg toastów rozpoczął **dr. Lenkiewicz**. Mowca nawiązując do słów Konopnickiej: „Przyszłość to trud, nie zejdzie ona z nieba przez żaden cud, lecz zdobyć ją potrzeba", zapewnił, że kresowe społeczeństwo polskie zdaje sobie dokładnie sprawę z konieczności ofiar na rzecz państwa, do czego nawoływał premjer na zebraniu obywatelskim w „Sokole" i że rozumie ono, że nie chowając miecza należy obecnie lemieszem służyć Ojczyźnie, by wywrać jej lepszą dolę i zapewnić przyszłość. W ręce premjera, który jest dla społeczeństwa naszego przykładem ducha, niezłomnej siły woli i wyjątkowej pracowitości, dr. Lenkiewicz wzniósł toast na pomyślność Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Imieniem duchowieństwa **ks. dr. Ratuszny** wzniósł toast na zdrowie premjera, jako najlepszego syna Ojczyzny.

Po wzniosłym toaście senatora **Orlińskiego**, zabrał głos adwokat dr. **Czykaluk (Rusin)**, który w języku ruskim zaznaczył, że jako jeden z gospodarzy miasta Tarnopola, wita szczerem sercem premjera, który jest miłym gościem. Przemówienie swoje, które wywarło wielkie wrażenie na zebranych, dr. Czykaluk zakończył tem, że premjer Witos dla Rusinów jest takim, który może coś dać i od niego Rusini mogą żądać, a przytem przypomniał, że: zgoda buduje, niezgoda rujnuje!

Poseł zborowski **p. Spittal** pił w ręce premjera na cześć ludu polskiego, jako reprezentant wojska mówił generał **Januszajtis**, imieniem żydów asymilatorów dr. **Mandel**, imieniem włościaństwa polskiego osadnik Klich.

Cały szereg tych przemówień zakończył premjer Witos, wznosząc toast na cześć państwa polskiego i za zdrowie, oraz przyszłość armji polskiej.

*

Ze względu na brak miejsca, w jutrzejszym numerze „Gazety Porannej" podamy dalsze sprawozdanie z pobytu premiera Witosa w województwie tarnopolskiem.

Zakończenie obrad Walnego Zjazdu T. S. L.

WYNIK WYBORÓW DO ZARZĄDU GŁÓWNEGO. — ORGANIZOWANIE BURS RZEMIEŚLNICZYCH NA KRESACH.

(p). W dniu wczorajszym zakończyły się obrady Zjazdu T. S. L.

Na posiedzeniu plenarnem w sali ratuszowej

Poseł Zamorski przedłożył imieniem Rady Nadzorczej wniosek na **przyjęcie sprawozdania Zarządu głównego do zatwierdzającej wiadomości**, oraz udzieleni temuż **absolutorjum z czynności i rachunków za rok 1922. Wniosek ten przyjęto przez aklamację.** Również przez aklamację przyjęto wniosek prezesa dra **Adama** na wyrażenie **prof. Nowakowi podziękowania** za redakcję pisemnego sprawozdania z działalności zarządu T. S. L. za rok sprawozdawczy, **jakoteż z powodu**, iż prof. Nowak ustępuje z Zarządu głównego T. S. L., będąc powołany na ważny posterunek w Min. oświaty, na wyrażenie mu gorącego **podziękowania i uznania za długoletnią owocną pracę w Towarzystwie.**

Następnie po odczytaniu referatów i przeprowadzeniu dyskusji uchwalono szereg wniosków komisji finansowej i organizacyjnej, oraz komisji pracy szkolnej i opieki kulturalnej nad osadnictwem, które dla braku miejsca podamy szczegółowo w jutrzejszym numerze.

Po uchwaleniu wniosków komisji przystąpiono do wyborów uzupełniających do Zarządu głównego, które dały następujący wynik:

Członkami Zarządu na **3 lata** zostali **wybrani:**

1) Białozorski Wiktor, Brzeszcze, 2) Bielawska Marja, Przemyśl, 3) Gen. Józef Czikel, Kraków, 4) Gałasiewicz Celestyn, Tarnobrzeg, 5) Józef Haydukiewicz, Kraków, 6) Władysław Kornafel, Jaworow, 7) Inż. Władysław Kucharski, Kraków, 8) Dr. Stanisław Kutrzeba, Kraków, 9) Dr. Stanisław Orzechowski, Lwów, 10) Justyn Sokulski, Kraków, 11) Andrzej Witos, Jasionów, 12) Józef Woynarowski, Mysłowice.

Na 1 rok: Ks. Dr. Władysław Macheta, Kraków.

RADA NADZORCZA:

Cieński Tadeusz, Lwów, Dr. Stanisław Głąbiński, Lwów, Kolarz Antoni, Kraków, Inż. Kostecki Edward, Kraków, Dr. Władysław Kumaniecki, Kraków, Dr. Surzycki Stefan, Kraków, Zamorski Jan, Kraków.

Jako ostatni punkt programu Zjazdu poszczególni delegaci przedstawili szereg wniosków, zmierzających do rozszerzenia zakresu działalności i ulepszenia metod pracy TSL., aby Towarzystwo mogło sprostać zmienionym obecnie warunkom społecznego życia. **Między** innymi podniesiono ważność **sprawy organizowania burs rzemieślniczych szczególnie na kresach**, które winne być zasilane funduszami z całej Polski — organizowania kół młodzieży na wsi — domagania się od rządu utrzymania dla wszystkich uchodźców polskich — organizowania młodzieży rzemieślniczej.

Po wyczerpaniu dyskusji prezes dr. Adam krótkiem przemówieniem zakończył obrady zjazdu.

55-lecia „Gwiazdy" lwowskiej.

W ubiegłą sobotę i niedzielę święciło Stowarzyszenie polskich rękodzielników i przemysłowców „Gwiazda" jubileusz 55-lecia swego istnienia.

Na jubileusz „Gwiazdy" lwowskiej zjechali delegaci z krańców naszego kraju a nawet z zagranicy, a więc delegaci z **Czerniowiec**, **Zakopanego**, **Zaleszczyk**, **Śniatyna**, **Drohobycza**, **Stryja**, **Rohatyna**, **Kołomyji**, **Żółkwi**, **Złoczowa**, **Brodów**, **Tarnopola**, **Przeworska**, **Przemyśla**, **Jarosławia**, **Chyrowa**. Z innych „Gwiazd" w kraju, a jest ich razem przeszło 30, nadesłano życzenia.

Uroczyste nabożeństwo odprawił w kościele OO. Dominikanów członek „Gwiazdy" ks. dr. Górnisiewicz.

Budynek „Gwiazdy" cały dekorowany chorągwiami i bramą tryumfalną witał gości, którzy zapełnili szczelnie dużą salę. W uroczystym zebraniu jubileuszowem wzięli udział: wicewojewoda **Zimny**, prezydent m. Neuman, grono uczestników powstania r. 1863 i wielu innych.

Gdy przebrzmiały tony poloneza, prezes honorowy dr. Tad. **Dwernicki** powitał gości i szkicował ogólne tło pracy narodowej i społecznej „Gwiazdy", **która trwa przeszło pół wieku.**

W końcu prezes p. **A. Lech** przedstawił zebranym działalność „Gwiazdy" w ciągu 55 lat, poczem orkiestra zaintonowała „Rotę", a zebrani odśpiewali znaną zwrotkę tej potężnej pieśni.

Przy wspólnym obiedzie wygłoszono szereg przemówień na temat jubileuszowego święta, wieczorem zaś członkowie „Sceny Gwiazdy" odegrali humoreskę „Pierwszy pacjent" i ludową sztukę ze śpiewami i tańcami „Okrężne".

W niedzielę rano złożono na grobach zmarłych członków „Gwiazdy" wieńce. W południe odbyło się **wspólne** śniadanie, poczem resztę czasu **poświęcono** fachowym obradom.

NADESŁANE.

Za spokój duszy ś. p.

Jana Bołoz-

ANTONIEWICZA

Profesora Uniw. Jana Kazimierza, czł. Akad. Umiej.

jako w pierwszą rocznicę śmierci odbędzie się we wtorek dnia 2 października 1923 o 9-tej rano w Katedrze Ormiańskiej nabożeństwo żałobne o czem zawiadamiają

6-27 **DZIECI.**

Uroczyste otwarcie II. kursu aspirantów kol. we Lwowie.

(stb) Pomyślny wynik pierwszego kursu aspirantów kolejowych z całej Małopolski, który zakończył się ogólnym egzaminem w lipcu br., skłonił M. K. Ż. do urządzenia w bieżącym roku drugiego rocznego kursu aspirantów we Lwowie **dla kandydatów na urzędników** z dyrekcji **warszawskiej**, wileńskiej, radomskiej i katowickiej.

Uroczyste otwarcie tego kursu odbyło się wczoraj. li

Do zebranych przemówił pierwszy serdeczni inż. **Czapski**, witając imieniem p. ministra uczestników. Z kolei zabrał głos dr. **Pawłuszkiewicz**, który zwrócił się do adeptów wiedzy kolejowej z gorącym apelem, aby sumienną nauką dowiedli, że włożona praca **nie** pójdzie na marne. Następnie przemówił dyrektor kursu aspirantów inż. **nadradca Bartl** podkreślając, że Zarząd chcąc ułatwić odbycie kursu, dał aspirantom **przez cały czas studjów mieszkanie i płace urzędników**. Ze strony młodzieży przemówił aspirant **Prochaska**.

Jak się „Gazeta Poranna“ z wiarygodnego źródła dowiaduje, **dąży M. K. Ż. od dłuższego czasu do rozszerzenia tych kursów na inne dzielnice Polski.** Dążenia te natrafiają jednak na wielkie przeszkody z powodu **braku ubikacji** na pomieszczenie **frekwentantów**. Jedynie wojskowość mogłaby odstąpić część ubikacji koszarowych dla kandydatów, a tem samem dopomódz kolejnictwu do wykształcenia młodych a tak niezbędnych sił. Spodziewamy się, że apel ten spotka się u kompetentnych władz wojskowych ze zrozumieniem, tembardziej, że **znaczna część frekwentantów kursów kolejowych rekrutuje się ze zdemobilizowanych oficerów.**

Kronika.

Lwów, 1 października.

ZMIANY W P. A. T.

Na miejsce zwolnionego zastępcy dyrektora PAT'a p. Orynga, mianowany został p. Aleksander Grott, który do 1920 roku piastował stanowisko głównego dyrektora tej instytucji.

(—). **Eksurzędnik fałszerzem dokumentów.** Wczoraj wpadł w ręce policji były urzędnik Jan Bodnar, zam. przy ul. Kasztelańskiej 10, który trudnił się fałszerstwem dokumentów publicznych. W czasie rewizji znaleziono przy aresztowanym szereg fałszywych pieczęci. Fałszerz usiłował **oprócz tego przekupić aresztującego go funkcjonarjusza policji.**

(—). **Rozbicie kasy kolejowej.** Ubiegłej nocy po odemknięciu wytrychem drzwi, dostali się nieznani sprawcy w Domażyrze do biura urzędu ruchu stacji kolejowej. Złoczyńcy wynieśli z biura kasę ogniotrwałą i w pobliskim rowie rozbili ją, jednakże gotówki nie znaleźli, gdyż kierowniczka biura przechowywała ją w prywatnem mieszkaniu.

(—). **Bandycki napad na Pasiekach.** Podmiejscy łotrzykowie, a to 24-letni Józef Kril i 14-letni Tadeusz Hutnik napadli wczoraj wieczorem na Pasiekach rodzinę Weberów i **dotkliwie** pobili Franciszka, żonę jego Wiktorję i syna Michała. Wezwany na miejsce patrol policyjny opryszków aresztował.

(—). **Podrzutek w bramie.** Wczoraj rano znaleziono w bramie **domu** przy ul. Gródeckiej 131 podrzutka płci męskiej, liczącego około 6 miesięcy. Niemowlę oddano w opiekę miejskiemu komisarjatowi VI. dzielnicy.

(—). **Aresztowanie zbiega z więzienia.** Wywiadowcy przytrzymali wczoraj Mosesa Bauma, który zbiegł przed kilku dniami z aresztów Sądu powiatowego w Jaworowie. Przy aresztowanym znaleziono angielską piłkę, przy pomocy której przerżnął kraty w więzieniu.

(—). **Brat przebił brata.** Wywiadowca Klimowicz znalazł wczoraj pod koszarami Dywizjonu Żandarmerji wojskowej w ul. Zamarstynowskiej jakiegoś nieznajomego mężczyznę, leżącego w kałuży krwi. Okazało się, że nieznajomy nazywa się Władysław Kamiński i jest murarzem z Kleparowa, którego w czasie powrotu z wesela, poranił tak ciężko nożem rodzony brat Antoni. — Rannego odstawiono w ciężkim stanie do szpitala, a za kainowym bratem wszczęto poszukiwania.

Arcybiskup ołomuniecki Stojan zmarł wczoraj.

TELEGRAMY.

—o—

BEZPOŚREDNIA LINJA TELEFONICZNA WIEDEŃ-WARSZAWA.

Warszawa. Tel. wł. (m). Celem poprawienia ruchu telefonicznego między Austrją a Polską, przeprowadzona będzie budowa **bezpośredniej linji Wiedeń-Warszawa.** Oba rządy porozumiały się co do tego, aby zmiany ważne dla publiczności mogły wejść w życie jak najrychlej, o ile możności z dniem 1. stycznia 1924. Pozatem w czasie konferencji warszawskiej załatwiono cały szereg technicznych kwestji, dotyczących poczty, telegrafu i telefonu.

„Krzyżacy“ Sienkiewicza na filmie.

Pewne konsorcjum paryskie przy współudziale słynnej wytwórni filmowej Pathe wyasygnowało na cel stworzenia „Krzyżaków“ Sienkiewicza na filmie sumę **półtora miljona franków**, czyli 30 miljardów mk.

Z ramienia tego konsorcjum przybywa niebawem do Polski dyrektor inscenizator p. **Durec**, stronę zaś artyst. literacką obejmuje p. Bronisław **Kozakiewicz**. Wszystkie zdjęcia **mają być dokonane w Polsce.**

Prace w tym kierunku rozpoczną się już w połowie października br., albowiem **film musi być gotowy do grudnia przyszłego roku.**

Większość zdjęć będzie dokonana **pod gołem niebem**, w specjalnie malowniczych okolicach Polski, między innemi, w okolicach **Tyńca, Krakowa, Łańcuta.** Będą również przeprowadzone wyczerpujące studja pod Grunwaldem i Tannenbergiem.

Samą bitwę grunwaldzką, do której użyje się 1000 statystów wypadnie inscenizować dla filmu w **okolicach Poznania.**

W wywiadzie z „Kurjerem Czerwonym“ oświadczył p. Kozakiewicz, właściwy inicjator tej imprezy, iż film „Krzyżacy“ został sprzedany już na Francję i Polskę, rozejdzie się więc niewątpliwie po całym świecie i będzie miał doniosłe znaczenie agitacyjne.

BALONEM Z AFRYKI DO FRANCJI.

Tulon. (PAT). Balon sterowy „Dixmude“, który wyleciał we wtorek, zakończył wczoraj swój lot **z** Północnej Afryki do Tours we Francji, **bijąc dotychczasowe rekordy światowe balonów sterowych** angielskich zarówno co do dystansu, jak i co do czasu trwania lotu bez lądowania, przebywszy 7000 km. w 108 godzinach.

BANKIERZY AMERYKAŃSCY ZA SKREŚLENIEM DŁUGÓW WOJENNYCH.

Nowy Jork. (PAT). Wedle doniesienia „Atlantic City“, kierujące koła Związku amerykańskiego są zdania, że należy rozpocząć kampanję **do wytworzenia w Stanach Zjednoczonych przychylniejszego nastroju na rzecz zupełnego lub częściowego skreślenia długów koalicyjnych.**

MAETERLINCK MONARCHISTĄ.

(ca.) Słynny filozof Maeterlinck przyłączył się obecnie do ruchu monarchistycznego. Wiadomość ta wywołała żywe poruszenie w licznych kołach jego znajomych i zwolenników. W liście otwartym do „Eclair“ podaje Maeterlinck przyczyny swego postępowania. Pisze on tam między innymi iż **„dobra monarchia jest ciągle jeszcze lepszą formą ustroju niż zła republika“.**

Giełda.

Z dnia 30 września.

Z GIEŁDY NIEOFICJALNEJ.

Wczoraj przez cały dzień w **dalszym ciągu haussa**, za dolary żądano 450 tys., około godz. 4.30 popoł. nieco osłabło. Obrot bardzo ożywiony.

Dolary amer. 440 do 442000, 1 i 2-ki 442.000—443.000, dolary kan. 415 do 417, dolary drobne 410 do 412, marki niem. po 100 i 50 tys. 2 1/4 do 2 1/2, po 10 tys. 2 i pół do 2 3/4, star. em. 600 do 700, setki stare 1.50 do 1.70, leje za tys. 16000 do 17000, drobne 15000 do 16000, korony czeskie 12000 do 12500, drobne 11700 do 12000, funty szterl. 1.850.000 do 1,900.000, franik franc. 24500.

Złoto: 20 kor. 1.850.000 do 1.900.000, 20 frank. 1,600.000 do 1,650.000, 20 marek 2 milj. do 2,100.000, 10 rubli 2,350.000 do 2,400.000.

Srebro: 5 kor. austr. 155000 do 160000, floreny 77000 do 80000, korony 30000 do 31000, ruble 120000 do 124000.

15

K. H. STROBL.

Tajemnica grobowca na Pere-Lachaise.

Przełożył z oryginału ADAM STODOR.

(Ciąg dalszy).

Zapytałem Iwana, jakie zarządzenia poczyniono na zimę. Patrzy na mnie, jakby nie rozumiał. Jakiś tajemniczy głos podszepnął mi, że należy ukrywać moje rany przed tym człowiekiem. Dlatego ubrałem wysoki kołnierz i mankiet na prawej ręce podciągnąłem ku przodowi, aby ranę zakrywał. Ale teraz spojrzenia Rosjanina stają się dręczące, zdaje mi się, że badają moje ciało. Czuję się, jak ten, który ukrywa jakiś tajny występek.

— Trzeba mi pieca — wołam wściekły — pieca... Czy rozumiecie?

Skinął potwierdzająco głową.

Nagle nachodzi mnie myśl.

— Słuchaj, Iwanie — mówię — dlaczego właściwie ty sam nie... Można było przecież 200.000 franków zarobić. To przecie majątek. A każdemu wolno było. — Dlaczego właściwie sam się nie zgłosiłeś?

I oto widzę poraz pierwszy, że ten milczący, mrukliwy człowiek, ten automat, porwany został jakąś wewnętrzną mocą. Twarz jego wykrzywia grymas przerażenia, jego powykręcane ręce z zagiętymi palcami wyciągają się przed siebie i niby przerażona papuga skrzeczy: — Nie... nie!...

Nie wiem z jakiego powodu i mnie przy tem jego „nie“, chwytają dreszcze przerażenia i popadam w taką trwogę, jakby lano na mnie kipiący a równocześnie lodowato zimny prąd wody.

Chwytam za szklankę z winem, aby opanować to wzruszenie. Mankiet odsuwa się ku górze. Spojrzenie Iwana pada na ranę powyżej zgięcia ręki.

Przerażenie znika z jego twarzy i ustępuje grymasowi szyderstwa, niknącemu zwolna wśród wrzodów twarzy.

*

Margot była tu.

Stała między marmurowemi ścianami wejścia. Ponad wielkim jej kapeluszem z żółtymi różami zwieszała się gałąź drzewa. Oczy miała pełne łez, toczących się po bladych mizernych policzkach. Stała tam, niby wysłanka życia, pokusa ucieleśniona, jakby tu Paryż ją przysłał, miasto, którego oddechy słyszę aż tutaj. Przez całą prawie godzinę trwała ta walka miłości.

— Erneście — mówiła — proszę cię... porzuć to miejsce. Czy już mnie nie kochasz? Pozostawiłam ci wolną wolę... nie chciałam, abyś sądził, że nie mam tyle mocy, ile ty jej posiadasz... Ale teraz nie mogę pozwolić nadal, abyś tu pozostał... jeżeli nie mam cię stąd już nigdy zabrać... O Erneście, jak ty wyglądasz? Co za nierozum ofiarować zdrowie i życie dla pieniędzy. Czy nie byliśmy szczęśliwi oboje, chociaż niewiedzieliśmy w jaki sposób najbliższy czynsz zapłacić? Przypomnij sobie wieczory w moim pokoju, spacery w Fontainebleau, z wielkim rachunkiem za podwieczorek, do którego zabrakło nam 5 sous... Jeśli mnie kochasz, to chodź stąd.

Stałem w oddaleniu trzech kroków, trzymając się rękoma krawędzi stołu. Tysiące słów miłości rwało mi się na usta, tysiące zapewnień o tęsknocie i tyleż pieszczot wyrywało mi się z serca. Ale nie mogłem mówić, jeśli miałem uczciwie zdobyć moją nagrodę. Tylko oczy mogły mówić. Alež czy zdołały moje spojrzenia powiedzieć to wszystko, co pozostałoby jeszcze do powiedzenia? Dlaczego stąd odejść nie mogę, że nie naprożno ten ciężar na siebie przyjąć chciałem, że teraz dopiero jestem jak najsilniej zdecydowany, nagrodę uzyskać. Że stąd dlatego choćby odejść nie mogę, gdyż jestem więźniem swego grubego ciała, a przedewszystkiem dlatego, że postanowiłem dotrzeć do tajemnicy tego grobowca, dowiedzieć się, co to jest — oddech Katechany.

Było mi bardzo ciężko. Margot **płakała.**

— O, ty nie wiesz nawet, co gazety piszą o tobie... co mówią twoi przyjaciele — — Posłałeś sprawozdanie z swych spostrzeżeń do Akademji — —

(C. d. n.).

Z teatru.

TEATR WIELKI:
Poniedziałek 1. października: „Aida".
Wtorek 2. października: „Orlę".

TEATR MAŁY:
Poniedziałek 1. paźdz.: „Oczy księżniczki Fatmy".
Wtorek 2. paźdz.: „Tragedia dzieci".

TEATR NOWOŚCI:
Poniedziałek 1. paźdz.: „Frasquita".
Wtorek 2. października: „Madame Pompadour".

KONCERT IGN. FRIEDMANA znakomitego pianisty we wtorek 2. października. Bilety do nabycia w Reklamie, gmach Tow. muzycznego. 6813

KRONIKA SPORTOWA.

POGOŃ — POLONJA (WARSZAWA) 6:1 (3:0). POGOŃ MISTRZEM POLSKI WSCHODNIEJ.

(zs). Na boisku Pogoni spotkali się wczoraj dwaj najpoważniejsi potentaci do mistrzostwa Polski wschodniej. Jakkolwiek los niezdobycia tego mistrzostwa przez Polonię był już przesądzony przez klęskę, którą zadała jej „Pogoń" (w stosunku 5:1) w pierwszej rozgrywce o mistrzostwo, to zawody niemniej zapowiadały się interesująco, tak ze względu na ostatnie chlubne wyniki mistrza stolicy, jak niemniej z powodu nieznacznego obniżenia się poziomu gry „Pogoni", ustawicznych zmian w ataku i kontuzji kilku graczy.

Atoli po wysokocyfrowem zwycięstwie Pogoni nad „Polonją", odniesionem zupełnie zasłużenie stwierdzić należy, że gra Lwowian należała do najpiękniejszych i najbardziej ofiarnych, jakie oglądaliśmy w tym sezonie. Pogoń górowała nad gośćmi pod każdym względem, a atak jej, z najlepszym w tym dniu na boisku Baczem, zasłużył sobie na miano ataku drużyny mistrzowskiej.

Skład Polonji: Loth II; Czajkowski, Gebethner, Loth I., Schmidt; Hamburger, Grabowski, Malinowski, Emchowicz, Sandman.

Skład Pogoni: M. Kuchar; Olearczyk, Ignarowicz; Schneider, Fichtel, Gulicz; Juras, Słonecki, Bacz, W. Kuchar, Szabakiewicz.

W Polonji tyły lepsze niż atak, który kombinował jeszcze jako tako w polu, ale pod bramką przeciwnika tracił głowę. Najlepsi w zespole Janek Loth, Gebethner, Loth I. i niebezpieczny prawoskrzydłowy Hamburger.

W pierwszej połowie gra z lekką przewagą Pogoni i w 11 min. strzela pierwszą bramkę Wacek z precyzyjnego podania Jurasa. Dalsze ataki „Pogoni" załamują się na obronie i dopiero w 23 min. strzela Bacz głową najładniejszego goala, po rogu uderzonym przez Jurasa.

Po raz trzeci grzęźnie piłka w bramce „Polonji" z rzutu karnego, strzelonego w 30 min. przez Baczą za sfaulowanie Szabakiewicza. Teraz gra nieco otwarta, kilka ładnych pozycji psuje Słonecki. Szabakiewicz strzela trzy razy Lothowi w ręce, względnie Loth wybiera graczom piłkę wprost z pod nóg.

Po pauzie w 4 min. zyskuje Polonja pierwszy i ostatni punkt z karnego. Po tym momencie goście zabierają się do roboty i przez kilka chwil nawet gniotą Pogoń, ale obrona dzielnie paraliżuje wszelkie ataki.

Wkrótce jednak nasi przychodzą powtórnie do głosu. W 24 min. strzela Szabakiewicz czwartą bramkę, po efektownem przeprowadzeniu piłki przez baccki niemal od połowy boiska. W 25 min. Bacz uzyskuje piątą bramkę z karnego, w 35 min. Loth broni karny rzut. Ostatnie minuty gry odbywają się przy wspaniałem tempie pod znakiem wielkiej przewagi Pogoni. Dużo ładnych momentów i w 44 min. strzela z daleka i niespodzianie Bacz ostatnią szóstą bramkę. Rogów 5:5. Słonecki nie na swojem stanowisku zrobił kilka błędów i grał czasami dla trybuny; Szabakiewicz rozegrał się dopiero w drugiej połowie, Wacek jak zwykle ofiarny. Bacz najlepszy na boisku, Juras centrował znakomicie. W pomocy na szczególną pochwałę zasłużył Gulicz. Obrona i bramkarz dobrzy. Raziło za wiele faulów, oraz jako następstwo tego konieczność dyktowania rzutów karnych. Sędzia p. Rzasa z Krakowa niezwykle precyzyjny i uważny, wywiązał się ze swego zadania bez zarzutu. Publiczności około 5000 osób.

* *

WISŁA MISTRZEM POLSKI ZACH.

Kraków. Wisła—ŁKS. 1:0 (0:1). Bramkę strzelił lewy łącznik Kowalski. Sędziował Wojakowski. Przez zwycięstwo to Wisa uzyskała mistrzostwo Polski zachodniej. Wobec tego do ostatecznej rozgrywki o mistrzostwo Polski przyjdzie między Pogonią a Wisłą.

*

Lwów. Akad. Związek sportowy — Sokół (Stanisławów) 1:4. o. wejście do klasy A.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 2.000 Mp., w nadesłanem 6.000 Mp., po kronice 8.000 Mp., w tekście (kronika, repert., dział ekon. i t. d.) 10.000 Mp., na pierwszej stronie 15.000 Mp., za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 1.200 Mp., w rubryce: kupno-sprzedaż 1.600 Mp., matrymonialne, korespondencje prywatne 2.000 Mp., dla poszukujących pracy 1.000 Mp., jedna cała strona w ogłoszeniach (za tekstem) 5.000.000 Mp., I cała strona w części tekstowej 11.000.000 Mp., cała strona pierwsza pod nagłówkiem 16.000.000 Mp. — Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczą się 25%. — Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 135.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 150.000 Mk. — Za granicą 180.000 Mk. — Redakcja: Lwów, ul. Senatorska 6. — Administracja ul. Sokoła 4. — Telefon Redakcji w dzień Nr. 15, a w nocy poczynszy od godz. 8 wieczorem Nr. 230. — Telefon Administracji 291.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Szabasiewicza, we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.